

KORONAWIRUS I NADZIEJA



**Niepewność. Strach. Kwarantanna.
Zachorowalność. Lockdown. Intensywna
terapia. Mutacje. Tego typu hasła cechują
obecnie nasze codzienne życie i
pozostawiają swoje ślady.
Jak długo jeszcze potrwa pandemia?**

Każdy tęskni za normalnym życiem, czyli wolnością i stabilizacją. Wielu ludzi czeka w napięciu na szczepionkę. Rzekomo jej skuteczność ma się kształtować na poziomie 95%. Niemniej do całkowitego zwalczenia wirusa musi upłynąć jeszcze trochę czasu. Jednakże już obecnie można odczuć cichą nadzieję, gdyż pokłada się zaufanie w medycynie i badaniach. Nadzieja zdaje się być coraz żywszą...

Nadzieja umiera ostatnia

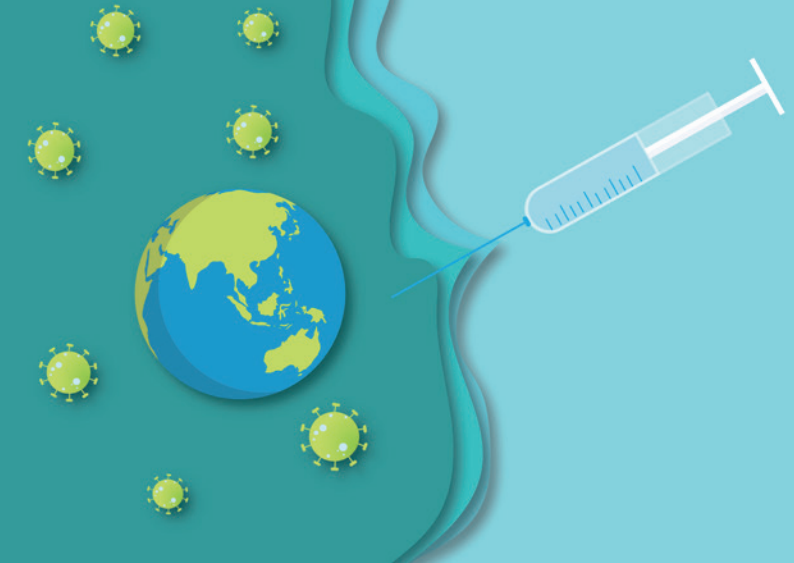
Bez nadziei nie jest w stanie żyć żaden człowiek! W przeciwnym razie strach i troski przytłoczyłyby nas zupełnie. Kto nie posiada nadziei, ostatecznie nie ma również perspektyw na dalsze życie. Pozostaje jedynie pytanie, na czym opieramy swoją nadzieję oraz czy spełni się to czego z nadzieją oczekujemy.

W obecnym czasie naszą nadzieję odnosimy szczególnie do naszego zdrowia. To dodaje nam otuchy. A gdybyśmy mieli już faktycznie się zarazić, to mamy nadzieję na łagodny przebieg choroby. Przecież za wszelką cenę nie chcemy pozwolić sobie na utratę radości z życia. Ale gwarancji, że wszystko będzie dobrze, nie jest nam w stanie nikt dać. Wszystko pozostaje więc jedynie kwestią nadziei.

Wnioski: Życie bez nadziei staje się nie do zniesienia. Ktoś kiedyś słusznie zauważył: "Czym jest tlen dla płuc, tym jest nadzieja dla człowieka. Wystarczy brak tlenu i nastąpi śmierć przez uduszenie. Tak samo odebranie nadziei człowiekowi, spowoduje duszności, które nazywają się wątpliwościami."

Pewna nadzieja

Nadzieja, której potrzebujemy musi być oparta na pewnym podłożu, abyśmy się nie rozczarowali. Ale rzecz w tym, czy jest w ogóle taka nadzieja? Tak, jest nią Biblia, Słowo Boże, które mówi: **"Albowiem Ja wiem, jakie myśli mam o was - mówi Pan - myśli o pokoju, a nie o niedoli, aby zgotować wam przyszłość i natchnąć nadzieją"** - księga Jermiasza 29,11.



W tych słowach przemawia sam Bóg i On chce dobra dla nas! On nie troszczy się jedynie o nasz byt tutaj i teraz, lecz chce nam zapewnić szczęśliwą przyszłość, która sięga poza śmierć. Dlatego posłał swego Syna - Jezusa Chrystusa na ziemię. Biblia przedstawia nam Boga Syna, który przyszedł do nas i stał się człowiekiem. Wszystko w Jego życiu na ziemi było jedyne w swoim rodzaju: jego słowa prawdy, jego czyny, jak też jego miłosierdzie wobec wszystkich, którzy szukali u Niego pomocy.

Ale chodzi o coś więcej:

"W tym objawiła się miłość Boga do nas, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy przezeń żyli" - 1. List Jana 4,9

Mamy więc żyć! Jednakże nie chodzi tutaj o nasze naturalne życie na ziemi. Chodzi tutaj o życie wieczne, całkiem inny rodzaj życia, czyli życie w szczęśliwości i radości, które sięga poza wszelką chorobę i śmierć.

Dobra nadzieja

Niepojęte! Bóg oferuje nam życie w niekończącej się społeczności z Nim, które znajdzie swój najwyższy punkt w chwale nieba:

"I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mokołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły" - Objawienie Jana 21,4.

Jakaż wspaniała nadzieja! Jednakże jak ona może się spełnić? Biblia daje nam wyraźną odpowiedź na to pytanie:

"Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne, kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy życia, lecz gniew Boży ciąży na nim" - Ew. Jana 3,36.

Nadzieja na wieczne szczęście i Boże błogosławieństwo zależy od tego w jaki sposób ustosunkuję się wobec Jezusa Chrystusa. Jeśli Go odrzucę, zniknie dla mnie wszelka nadzieja. Ale jeśli uwierzę, że: **"Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism, że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism"**, to wtedy Bóg zapewnia mi życie wieczne.

Wiara i nadzieja

Śmierć i Zmartwychwstanie Pana Jezusa Chrystusa stanowią fundament chrześcijańskiej wiary i zarazem niebiańskiej nadziei. Ale co to oznacza dla mnie osobiście? Muszę się przyznać do tego, że przekroczyłem Boże przykazania, a Biblia nazywa to grzechem i dlatego jestem winny przed Bogiem. Bóg jest święty i sprawiedliwy, dlatego musi osądzić grzech. To właśnie stało się przyczyną śmierci Pana Jezusa na krzyżu, ponieważ został osądzony i to nie za swoje grzechy, gdyż sam był bez grzechu.

Na krzyżu Golgoty Pan Jezus stał się ofiarą prześlągalną za tych, którzy w Niego wierzą, za nich poniósł na sobie ciężar sądu Bożego. Oni teraz są już usprawiedliwieni i wolni od kary.

Wiara w Pana Jezusa Chrystusa zawiera w sobie również przekonanie o Jego zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. Widziało Go wielu świadków i potwierdziło fakt Jego zmartwychwstania (1. List do Koryntian 15,5-8). Wyobraźmy sobie, że On zostałby w grobie, wtedy nasza wiara byłaby próżna i nie mielibyśmy żadnej nadziei. Ale jednak Pan Jezus żyje i gwarantuje człowiekowi pełną nadziei przyszłość, która sięga poza śmierć.

Żywa nadzieja

Bóg uczynił wszystko, aby dać ludziom przyszłość i nadzieję. W tym celu dał swojego Syna na śmierć i wzbudził Go po trzech dniach z martwych. Teraz Bóg oczekuje od nas jedynie wyznania naszej winy i przyjęcia Jego oferty łaski poprzez wiarę w Pana Jezusa Chrystusa jako swego osobistego Zbawiciela i Pana. Tylko w Nim mamy teraz dostęp do żywej nadziei, która nas nigdy nie rozczaruje.

KORONAWIRUS I NADZIEJA

Jak długo jeszcze potrwa pandemia?
Pierwsze szczepionki już są podawane,
a więc czy mamy powód do nadziei?

Tak, jest taka nadzieja, która przeniesie
nas przez całe życie, a nawet o wiele
dalej. O takiej nadziei jest ta broszurka.

Czytajcie "księgę nadziei"- Słowo Boże!
Napisz do nas aby otrzymać darmowy Nowy Testament oraz
literaturę chrześcijańską.

FUNDACJA ROZPOWSZECHNIANIE
LITERATURY CHRZEŚCJAŃSKIEJ

kontakt@rlch.pl

www.rlch.pl